



SZKOLNE KLIMATY

Gazetka Samorządu Uczniowskiego Zespołu Szkół w Sadkowicach
IX 2012 rok Nr 18 Wydanie specjalne



2012

**ROK
JANUSZA
KORCZAKA**

**Nie ma
dzieci
– są ludzie**

*Nie wolno zostawiać świata takim,
jakim jest.*

Janusz Korczak

„SZKOLNE KLIMATY”- kwartalnik wydawany przez Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Sadkowicach.

Opiekun redakcji: Radosław Kowalczyk, Agnieszka Tulin.

Dziennikarze- Joanna Bors, Natalia Jakubowska, Daria Lichańska, Kinga Lewandowska.

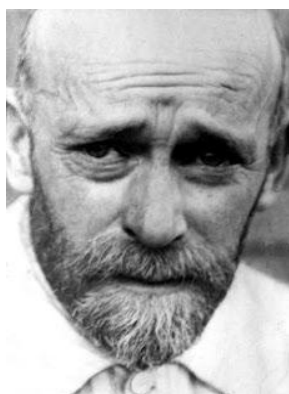
Powielanie- Wioletta Wieteska.

Wydawnictwo: **Zespół Szkół w Sadkowicach.**

„Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał.”

Janusz Korczak

Rok 2012 został ustanowiony **Rokiem Janusza Korczaka**. W tym roku przypadają dwie ważne rocznice związane ze Starym Doktorem - 70 rocznica śmierci pedagoga oraz 100 rocznica założenia przed doktora Domu Sierot przy ulicy Krochmalnej w Warszawie.



„Mów dziecku, że jest dobre, że może, że potrafi”

Janusz Korczak to pseudonim bohatera pewnej książki. Przyjął go dla siebie Henryk Goldszmit. Miał też pseudonim „Stary Doktor” lub „Pan Doktor”. Urodzony w Warszawie. Był polskim pedagogiem, publicystą, pisarzem, lekarzem, działaczem społecznym żydowskiego pochodzenia. Wyprzedził swoją epokę otwierając **sierocińce dbające o prawa rozwoju dziecka w szczęściu**. Ich motto brzmiało: ***„Będę natchnieniem całego twójego życia”***. Korczak wiedział, że **nie wystarczy słuchać – trzeba przede wszystkim usłyszeć potrzeby dziecka**.

Według pamiętnika prowadzonego przez Abrahama Lewina, rankiem 5 lub 6 sierpnia 1942 obszar Małego Getta został otoczony przez oddziały SS oraz przez żołnierzy ukraińskich i łotewskich, słynących z brutalności i braku elementarnych ludzkich uczuć. Wypadki nastąpiły 7 sierpnia – pochód wyruszył sprzed Resursy Kupieckiej przy ulicy Śliskiej 9. Korczak prowadził pochód swoich dzieci idąc bez kapelusza, w wysokich butach wojskowych i trzymając dwoje dzieci za rękę. W marszu uczestniczyło 192 dzieci i dziesięcioro opiekunów. Dzieci maszerowały czwórkami i niosły flagę Króla Macjusia I (bohatera jednej z powieści autorstwa ich wychowawcy – Korczaka). Każde dziecko miało ze sobą ulubioną zabawkę lub książkę. Jeden z chłopców na czele pochodu – grał na skrzypcach. Żołnierze trzaskali batami i strzelali ponad tłumem dzieci, choć pochód był prowadzony przez jednego z nich – który widocznie darzył dzieci pewnym rodzajem sympatii. Tego samego dnia hitlerowcy wywieźli z Umschlagplatz 4000 dzieci i ich opiekunów z sierocińców.

Janusz Korczak zginął wraz z wychowankami – wywieziony w wagonie bydłowym. Dobrowolnie towarzyszył im w drodze na śmierć w komorze gazowej obozu zagłady w Treblince. Zmarł 6-7 sierpnia 1942 r.

WYWIAD Z JANUSZEM KORCZAKIEM

Dzień dobry! Jesteśmy uczennicami klasy V Szkoły Podstawowej w Sadkowicach nazwanej Pana imieniem. Chciałybyśmy przeprowadzić z Panem krótki wywiad na temat Pańskiego życia i twórczości.

Witajcie dziewczynki, bardzo mi miło. Z przyjemnością odpowiem na pytania.

Naprawdę nazywa się Pan Henryk Goldszmit. Dlaczego przybrał Pan przezwisko?

Często jestem zwany jako Stary Doktor lub po prostu Pan Doktor. Bardzo lubię kiedy dzieci tak do mnie mówią. Książki pisałem pod pseudonimem Janusz Korczak, który wymyśliłem w 1898 roku, kiedy wziąłem udział w konkursie na sztukę teatralną. Podpisałem ją Janasz Korczak, ktoś się pomylił i powstał Janusz.

Dlaczego bohaterami Pańskich książek były głównie dzieci?

Bardzo je kocham, a poza tym dzieci nie są głupsze od dorosłych, tylko mają mniej doświadczenia. Dlatego książki, które pisałem dla moich dzieci, wszyscy czytali z zainteresowaniem.

Co skłoniło Pana do założenia Domu Sierot?

Założyłem go pewnie dlatego, że dzieci kocham nad życie. Dom został wybudowany przez Towarzystwo Pomocy dla sierot specjalnie na moją prośbę. Później założyłem Nasz Dom, gdzie zajmowałem się dziećmi polskimi. Stosowałem nowatorskie metody wychowawcze, ponieważ stare były zbyt brutalne.

Dzięki temu, że podczas II wojny światowej pisał Pan pamiętnik, mogliśmy zgłębiać swoją wiedzę na ten temat.

Cieszę się i zachęcam wszystkich do lektury tego dzieła.

Dziękujemy Panu. Było nam bardzo miło poznać tak ciekawą postać. Jest Pan dla nas wzorem do naśladowania.

Mnie również było miło was poznać. Przecież jestem nie po to, by mnie kochano i podziwiano, ale po to, bym działał i kochał. Do widzenia...

**Wywiad przeprowadziły
Daria Lichańska i Kinga Lewandowska
Uczennice klasy V**

Janusz Korczak - obrońca praw dzieci

"Nie ma dzieci - są ludzie" - to credo pedagogiczne Janusza Korczaka.

Centralny motyw jego działalności i twórczości stanowi - prawo każdego dziecka do życia i odpowiedniego jego poziomu.

Spośród wielu praw, o których pisał i o które walczył, jako zasadnicze należy wymienić:

Prawo do szacunku

Dzieci trzeba nie tylko kochać, ale też dobrze traktować, a to oznacza indywidualne podejście do każdego.

Prawo do niewiedzy

Dla kilkuletniego dziecka nie wszystko jest proste i jasne, jak nam się wydaje. Otaczający świat jest dla niego nieznanym. Dorośli powinni mieć wiele wyrozumiałości i cierpliwości wobec niekończących się pytań dziecka.

Prawo do niepowodzeń i lez

Nie wolno oskarżać dziecka za niepowodzenia, lecz należy cierpliwie czekać, aż dziecko wydorosłe, nabierze życiowego doświadczenia. Zamiast karania współczesna psychologia proponuje - "pokaż dziecku, jak można naprawić zło".

Prawo do upadków

Wychowawca uznając prawo do upadku, akceptując błędy podopiecznych musi pamiętać, że jego obowiązkiem jest obserwowanie zachowania, wyjaśnianie przyczyn nieprawidłowości i odchyłeń w rozwoju oraz podejmowanie działań kompensacyjnych wobec dzieci, które tego potrzebują.

Prawo do własności

Uczymy dzieci, że mają prawo do własności, ale również powinny je respektować wobec innych.

Prawo do tajemnicy

Dzieci, nawet te najmłodsze, mają swoje tajemnice osobiste, rodzinne czy koleżeńskie. Dorośli powinni je szanować.

Prawo do radości

Dziecko powinno wychowywać się w miłej i serdecznej atmosferze, pełnej uśmiechu i radości. Należy dać dziecku prawo do wyrażania własnych poglądów i uczuć, przyjmując je stosownie do wieku i dojrzałości dziecka. Dzieci potrzebują tego, by ich uczucia były akceptowane i doceniane.

Prawo do dnia dzisiejszego

Dziecko żyje teraźniejszością, bieżącą chwilą i to liczy się najbardziej. Wszystko co było w przeszłości, czy dopiero ma nadejść, nie jest dla niego tak ważne.

Korczakowskie prawa dziecka są aktualne do dziś. Jego myśli, idee, jego cele ocalały i większość z nich zrealizowano w Konwencji Praw Dziecka.